

<http://www.fakt.pl/pieniadze/motoryzacja/zle-wiesci-dla-kierowcow-ropa-podrozeje-a-wraz-z-nia-paliwa/l2ml7r7>

Kierowco, lepiej zrób zapasy. Znowu będzie drożej

Nie mamy dobrych wieści dla większości kierowców, którzy wciąż jeżdżą na benzynie. Spadają światowe zapasy ropy, porozumienie producentów o ograniczeniu wydobycia może zostać przedłużone na cały 2018 r., a za baryłkę europejskiej ropy Brent trzeba zapłacić już 60 dolarów. To najdrożej od dwóch lat. To wszystko wskazuje na to, że paliwo na stacjach też podrożeje.

Jak zauważa Marcin Lipka, główny analityk serwisu Cinkciarz.pl, wiele informacji pozwala sądzić, że kierowcy zapłacą więcej. W hurcie od 20 października cena Pb 95 (na rynku ARA: Amsterdam-Rotterdam-Antwerpia) wzrosła o 11 groszy i osiągnęła poziom 1,71 zł za litr. Tylko 14 groszy dzieli ją od tego, by kosztowała tyle, co latem 2015 roku.

Z dieslem jest jeszcze gorzej. W holenderskich i belgijskich rafineriach olej napędowy kosztuje 1,73 zł za litr i brakuje mu tylko 8 groszy do rekordów z lipca 2015 r.

W ocenie analityka te podwyżki mogą zwiastować tendencje, która się utrzyma. Przemawia za tym kilka innych czynników. Jak chociażby fakt, że ostatnio Arabia Saudyjska, jeden z głównych członków OPEC, zasugerowała, że ograniczenie wydobycia może zostać przedłużone do końca 2018 r. Za takim rozwiązaniem opowiada się również Rosja. Mniej surowca na rynku oznacza oczywiście wyższe ceny. Już sama sugestia utrzymania zmniejszonego wydobycia spowodowała podniesienie ceny ropy Brent do 60 dolarów za baryłkę. Nie polepsza też sytuacji fakt, że globalne zapasy ropy się kurczą.

W ocenie Lipki ceny na stacjach paliw w ciągu najbliższych kilku dni wzrosną o kilka groszy na litrze. „W konsekwencji trudno będzie zatankować olej napędowy poniżej granicy 4,50 zł/litr, a benzynę bezołowiową 95 za mniej niż 4,65 zł/litr” - czytamy w komentarzu.